KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia" wraz z „Kurjerem Przemysłowo-Handlowo-Rzemieślniczym" rocznie marek 120, półrocznie mk. 60, kwartalnie mk. 30, miesięcznie mk. 10 Pocztą mk. 36 kwartalnie, mk. 12 — — — miesięcznie, — — — —

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 4, w tekście Mk. 5, po tekście — reklamy Mk. 2. Nekrologi Mk. 3, Zwyczajne Mk. 1,50. Drobne 30 fenigów za wyrazy, — — — najmniej Mk. 2. — — —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Deblińska Nr. 1.
Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.
Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—3 w poł. i od 6—7 w.
PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Centralna Administracja ogłoszeń Polskiej Prasy prowincjonalnej, Warszawa, Zgoda 1.

Cena pojedyńczego egzemplarza 50 fen. | SOSNOWIEC, piątek dnia 30 kwietnia 1920 roku. | Nr. 101 | Rok XV.

KINO Zacisze w Sosnowcu.

„Toska"

Od 27 do 3 maja

Najpotężniejsze arcydzieło filmowe obecnego sezonu dramat w 6 cz. z prologiem wytwórni „Cesar" w Rzymie z nieporównaną tragiczką włoską FRANCESKĄ BERTINI w roli głównej.

UWAGA: Początek o godzinie 5 i pół, w niedziele i święta o 4 popol.

KINO-OAZA

Dla dzieci dozwolony! Dziś! Dla dzieci dozwolony!

Uroczy dramat p. t.

FRANCUZKA

Autentyczny obraz francuskiej wytworni „ECLAIR" w Paryżu.

NAD PROGRAM! Paryż po 4-ch latach wojny NAD PROGRAM!

Kino-Sfinks

Od poniedziałku 26 i dni następne.

Wielki dramat polityczny w 6 częściach osnuty na tle głośnego swego czasu zamachu na WIELKIEGO KSIĘCIA

p. t. Urzędowa Żona

Rzecz dzieje się za czasów grasowania okrutnego siepacza carskiego Naczelnika ochrany bar. Fredericksa.

Narodowe Zjednoczenie Ludowe o ogólnej polityce rządu.

(Przemówienie posła Wojdalińskiego w Sejmie w dn. 24.IV.)

III.

Państwo młode, jak nasze, powinno dążyc do prostoty i przejrzystości, tymczasem my grzęźniemy w biurokratyzmie i neutralizacji. Prawie żadna sprawa nie może być załatwiona odrazu, każdy najdrobniejszy nawet papier, musi przejść conajmniej przez parę instancji i conajmniej przez kilkanaście rąk urzędniczych.

Przytem praca w biurach, trzeba przyznać, jest rozłożona nadzwyczaj nierównomiernie. Jedni urzędnicy nie mają nic prawie do roboty, a drudzy są poprostu zawaleni papierami i przedenerwowani w Lublinie.

Pan prezes ministrów obiecał nam w swoim czasie poczynić w tym względzie zmiany. Czekamy na nie z jaknajwiększem upragnieniem.

Również ze smutkiem muszę stwierdzić, że nie zdołano zahamować drożyzny. Jesteśmy wszyscy świadkami, jak ceny skaczą z dnia na dzień, i nie wiadomo, jaki będzie tego koniec. Jedno tylko jest dla mnie wiadome, że Urząd Walki z Lichwą fali drożyźnianej nie zahamuje. Tu trzeba innych, bardziej skutecznych metod działania.

Tak samo baczną uwagę należałoby zwrócić na odbudowę kraju. Ze wszystkich stron dochodzą do nas skargi, że w Komisji Rozdziału Drzewa, albo wogóle nic nie robią, albo bardzo często udzielają drzewo na odbudowe nie tym, którym się należy, lecz tym, którzy potrafią drogą uboczną zdobyć sobie względy w komisjach.

Wracając się do budżetu za okres ubiegły, chciałbym zwrócić jeszcze uwagę na jednostronność jego, wyrażającą się w bardzo małej trosce o dziedziny wytwórczości życia narodowego.

Odnosi się wrażenie, iż zapomnieliśmy, że wojnę prowadzi się nietylko na froncie, lecz i wewnątrz kraju i zwycięstwa nasze militarne mogą doprowadzić do pożądanego i korzystnego pokoju o tyle tylko, o ile będzie im towarzyszyła twórcza myśl polityczna i o ile życie gospodarcze kraju nie zamrze i obywatele nie ulegną wyczerpaniu. Dlatego też uważam, że polityka nasza powinna być zwrócona nietylko na siłę frontu zewnętrznego, lecz i na stosunki panujące wenątrz kraju,

Teraz chciałbym poświęcić jeszcze parę słów naszej polityce zagranicznej. Jak wiemy, jednym z pierwszych czynów p. ministra spraw zagranicznych, po objęciu przez niego urzędu, był wyjazd zagranicę. Miał on stamtąd, z zagranicy przywieźć jakieś ważne decyzję, dotyczące naszych granic wschodnich. W Paryżu zaskoczyła go niespodziewanie sprawa nowego stosunku ententy do bolszewików. Ze ta sprawa wyłoniona na porządek dzienny, nie może być o to winionym p. minister spraw zagranicznych. Ale należy zapytać się, czy potrafił dość przekonywująco i wyraźnie przedstawić entencie, czem jest dla Polski nawiązanie stosunków państw zachodnich z Rosją. Mam tu na myśli głównie stosunek nasz do Anglji, Francji i Ameryki. Co do Anlji, to zawsze mówiono, że poprzednie kierownictwo naszej polityki zagranicznej nieumiało zjednać sobie sympatji tego państwa i zbyt jednostronnie było zwrócone w kierunku Francji i Ameryki. Zapowiadano zwrot na naszą korzyść w Anglji z chwilą objęcia teki spraw zagranicznych przez ministra, zbliżonego do tych stronnictw, które ten zarzut wyczuwały.

Otóż niestety, nietylko nie doczekaliśmy się polepszenia, lecz nawet pogorszenia, bo w stanowisku Anglji w stosunku do Rosji jedną z najmniej dostrzegalnych rzeczy jest troska o Polskę.

Co do Francji, to wiadomo, że p. minister spraw zagranicznych usiłował uzyskać poparcie p. Milleranda przeciwko gwałtownym zwrotom Loyda Georgea, ale też wiadomo, że nie wszystko udało mu się uzyskać.

Gdy idzie o Amerykę, to wogóle nie wiadomo, ażeby p. minister spraw zagranicznych czynił jakiekolwiekbądź starania pod tym względem, pozostanie z pewnością zarzut, że nie zostały wykorzystane nawiązane już poprzednio nasze dobre stosunki z Ameryką.

Podobnie, jak na zachodzie niebardzo wiodły się nam, znacznie łatwiejsze zabiegi dyplomatyczne w stosunku do naszych najbliższych sąsiadów zachodnich, jak świadczą o tem rokowania warszawskie z Finlandją, Łotwą i Rumunją, o których bliżej mówić nie będę, gdyż wszystkim wiadomo, iż skończyły się one na nadspodziewanie nikłych rezultatach. Sądzę, iż mogę streścić ten stan rzeczy w ten sposób, że nowy minister spraw zagranicznych stanął odrazu wobec bardzo trudnych istotnie i poważnych trudności, ale trudności tych też nie pokonał. Powtarzam, że zdajemy sobie sprawę doskonale z ogromu trudności, przed jakiemi stoi minister spraw zagranicznych, ale zarazem uważamy za swój obowiązek dać wyraz przeświadczeniu że do zupełnego zadowolenia z naszej obecnej dyplomacji, biorąc nawet pod uwagę trudne warunki i okoliczności łagodzące, jesteśmy dosyć dalecy. Uważamy za konieczne przeprowadzenie wielkich i to bardzo wielkich zmian na lepsze.

Przystępuję do sprawy rokowań z bolszewikami. Punktem wyjścia jest tu oczywiście to, że bolszewicy w swoim czasie zgłosili propozycje pokojowe. Wobec tego musieliśmy wszyscy zadać sobie pytanie; chcemy pokoju, czy nie?

Na pytanie to nie waham się odpowiedzieć krótko i stanowczo: pokoju chcemy. Przedewszystkiem ze względu na sytuację międzynarodową. W polityce chcieć to znaczy wysnuwać właściwe wnioski z rzeczywistości. Faktem jest, że nasi sprzymierzeńcy zachodni nie chcą przedłużać odcięcia Rosji i rokują sobie polepszenie stosunków rosyjskich przez nawiązanie pewnego porozumienia z Rosją. Nie wchodzę tu w to, czy ta nadzieja jest usprawiedliwiona i słuszna, czy nie, ale w każdym bądź razie stwarza ona ogólną konjunkturę międzynarodową, w której jesteśmy jednym tylko z czynników. Moglibyśmy oczywiście pójść przeciw prądowi i pójdziemy, jeśli to dla naszych interesów i przyszłości będzie konieczne. Ale jeśli nie jest konieczne, to oczywiście lepiej jest dostosować się do ogólnej konjunktury, niż niepotrzebnie płynąć wbrew fali.

Powtóre chcemy także pokoju zupełnie samorzutnie. Wojna jest bezsprzecznie ciężkiem stanem życia, a szczególnie dla kraju, który od lat 6, był bezustannie niszczony. Prowadzimy ją ofiarnie i nawet ochotnie, bo musimy bronić naszej ściany wschodniej od zalewu barbarzyństwa i anarchji i wogóle tę ścianę mocno i trwale ustawić. I od tej obrony nic nas nie odwiedzie, ale wojnę uważamy za złą i należymy do tych, którzy przedłużaniem jej choćby o jeden dzień poza konieczność uznaliby za lekkomyślność i przewinienie wielkie.

Jeśli zatem chcemy pokoju, to sądzę, że musimy mieć dwa następujące wytyczne: 1) uzyskać przez ten pokój wszystko to, co dla bytu i bezpieczeństwa państwa polskiego jest koniecznem; 1) nie tworzyć sobie celów takich, któreby zawarcia pokoju czyniły niemożliwem.

Jeśli idzie o pierwszy punkt, to koniecznem i sprawiedliwem jest odzyskać państwa polskiego możliwie jaknajwiększą część tych ziem, które doń przez wieki wchodziły, a mianowicie wszystkich tych ziem, których ludność zupełnie zdecydowanie lgnie do państwa polskiego, ziem, w których wszelkie prawa kulturalne i narodowościowe byłyby uszanowane, ale ziem, które wejdą bezpośrednio w skład państwa polskiego i w zupełności a nie na drodze jakichś nieuchwytnych i zawodnych federacji. (Głosy: Słusznie). Oczywiście zasadą prawną przy rokowaniu z bolszewikami musi być granica 1772 roku. Nie znaczy to jednak, abyśmy się upierali koniecznie przez złączenie z Polską takich terytorjów w granicach 1772 roku, któreby ze względu na dążenia narodowe ludności były dla nas ciężarem. Chcemy tylko dać ludności w granicach 1772 roku i poza sferą tą, która do nas ciąży, możność zupełnie swobodnego i wolnego wyrażenia swojej woli i określania swego bytu państwowego. Tylko w ten sposób uzyskamy pewną i stałą granicę państwową na wschodzie i pracować będziemy dla interesów swoich, a nie cudzych.

Co do drugiego punktu, to uważam, iż nie możemy utrudniać rokowań pokojowych celami, których z jednej strony wartość nie byłaby zupełnie pewną, a z drugiej strony nie mielibyśmy sił dostatecznych dla ich realizacji.

Myślą tu przedewszystkiem o tworzeniu przy pomocy naszych ofiar, silnego, wielkiego państwa ukraińskiego. Jeśli ludność ukraińska pragnie odrębności, to my tę niepodległość gotowi jesteśmy im uznać. Zrobimy też wszystko, co będzie w naszej możności, aby w granicach 1772 r. ludności Ukrainy pozostawioną była możność zupełnie swobodnego wypowiedzenia swojej woli. Nie może być jednak naszym zamiarem tworzenia państwa ukraińskiego przemocą, siłą i rozbijanie z tej racji pertraktacji z Rosją. Cieszę się zatem, że i w tej trudnej a ważnej sprawie, Klub, który mam zaszczyt reprezentować, widzi zupełną zgodność pomiędzy poglądami swoimi, a polityką rządu, czego daliśmy wyraz na ostatniem posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych, przyjmując wespół z innymi klubami tej wysokiej izby do wiadomości oświadczenie pana Prezydenta Ministrów (Brawo).

„Pokój" p. Daszyńskiego.

„Kurjer Warszawski" pisze:

Nie możemy się przyłączyć do chóru tej części prasy „burżuazyjnej", która dziś entuzjastycznie żsławi sobotnią mowę sejmową p. Daszyńskiego, ponieważ przedewszystkiem co do punktu najważniejszego, co do Ukrainy, niepodobna zrozumieć jaki program mówca zaleca naszemu rządowi. „Byłoby szaleństwem — powiedział p. Daszyński — prowadzić tak długo wojnę, aż cała Ukraina się ukonstytuuje, ale to, co zaczęła wojna, musi dokończyć dyplomacja i polityka polska i w traktacie musi być postawiona zasada niepodległości Ukrainy". To są rzeczy, — czytamy dalej w sprawozdaniu telegraficznem — które „w naszych ustach, w ustach ludzi, dążących do zakończenia wojny choćby dziś, nabierają tem większej wagi, bo zobowiązują nas na najbliższą przyszłość do „walki pokojowej..."

Na zakończenie zaś mówca dodał jeszcze, że „dla prowadzenia wojny żaden socjalista nie wejdzie

do rządu, tylko dla wywalczenia demokratycznego pokoju..."

Z powyższych oświadczeń wynikałoby chyba, że p. Daszyński pragnie jedynie postawić zasadę niepodległości Ukrainy, staranie o wcielenie jej de facto pozostawiając wyłącznie dyplomacji, czyli tej „walce pokojowej", do której chciałby zobowiązać rząd polski. Wszystko, słowem, redukowałoby się do działalności czysto gabinetowej.

Bardzo dobrze. Ale co się ma stać, jeżeli rząd bolszewicki, z którym ma się wcześniej czy później zawierać pokój, na „zasadę" p. Daszyńskiego nie przystanie? Jeżeli np. powie, że sprawa stosunku prawno-państwowego Rosji i Ukrainy stanowi zagadnienie wewnętrzne tych kontrahentów? Jeżeli uprze się przy twierdzeniu, że on już sam też zasadę uznał, a nawet więcej, bo uznał Ukrainę republiką federacyjną?

P. Daszyński będzie się wówczas — dajmy na to — odwoływał do potrzeby „pokoju demokratycznego" i zażąda zwołania konstytuanty ukraińskiej. Ale przecież p. Daszyński gotów jest zawierać pokój z bolszewikami, którzy stanowią znaczną mniejszość w narodzie rosyjskim i obywają się doskonale bez wszelkich zgromadzeń demokratycznych. A więc bolszewicy mogą replikować: jakże to odmawiasz Rakowskiemu w Kijowie tego, co przyznajesz Leninowi w Moskwie?

Wyobraźmy sobie teraz p. Daszyńskiego na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Postawi „Zasadę" niepodległości Ukrainy, Rozpocznie na ten temat rozmowę z p. Cziczerinem. P. Cziczerin rzeknie: nie. Czy nasz minister rzuci tedy miecz na szalę wypadków? Albo p. Cziczerin powie: Ukraina ma już sowiety nazywa się republiką federacyjną, dalej poza te granice nie pójdziemy. Czy nasz minister będzie wówczas orężnie walczył o prawa atamana Petlury?

Właśnie o to idzie w całem tem zagadnieniu: kto ma wywalczyć faktyczną niepodległość Ukrainy? Nikt tu w Polsce nie może się sprzeciwiać tej niepodległości, jeśli odpowiada ona istotnym dążeniom i siłom narodu ukraińskiego, ale większość — z pewnością ogromna — ogółu polskiego nie chce angażować niezmiernych sił wojskowych i skarbowych w przedsięwzięciu, wyraźnie przerastającem możności nasze, a nawet narażającem utrwalenie się fundamentów zjednoczonej Polski na groźne niebezpieczeństwa.

Socjaliści nasi uwikłali się teraz w sprzecznościach wiodących do tego, że stali się w gruncie rzeczy, instygatorami programu wojny bez końca. Mówią, że pragną „pokoju demokratycznego", ale wyłączają z niego Rosję demokratyczną. Nazywają „szaleństwem" prowadzenie wojny aż do ukonstytuowania się całej Ukrainy, a popierają materjalnie tych ukraińców, którzy tylko taką wojnę mogą, muszą i chcą podejmować. Hałasują o pokój z bolszewikami, a zarazem stawiają na jego drodze przeszkody nieprzezwyciężalne.

Zresztą były w sobotniej mowie p. Daszyńskiego i złote myśli, które powinny być często powtarzane narodowi. A więc przedewszystkiem następujące: „dyplomacja nie jest na to, ażeby szła jak ciury obozowe, za armją, tylko powinna iść przed armją torować jej drogę". Jeśli p. Skulski był w sobotę w sejmie, słyszał te aforyzmy i wziął je do serca, — co, wobec wzrastającego wpływu socjalistów na nasz rząd, jest wielce prawdopodobne — tedy powinniśmy się spodziewać znacznego usamodzielnienia się naszego ministerjum spraw zagranicznych i wogóle całego gabinetu w dziedzinie polityki zagranicznej. Niestety, należy wątpić czy metody „elastyczne", sławione przez p. Dubanowicza werbalnie, a praktykowane przez p. Daszyńskiego, wzmocnią znacznie kręgosłup dyplomacji polskiej. Dzisiaj ludzie spodziewają się jakiegoś elixiru wzmającego od oczekiwanego wystąpienia p. Witosa ale niech nam wolno będzie pod tym względem zachować stary sceptycyzm

Gorące uczucia, jakiemi ożywiony jest obecnie p. Daszyński względem atamana Petlury, ujawniły się w jego proteście przeciw „nieprzyzwoitym obelgom w prasie". I ten ustęp przemówienia prezesa frakcji socjalistycznej zaliczamy do szczęśliwych. Odtąd należy oczekiwać, że prasa socjalistyczna otrzyma wskazówkę, aby nie dopuszczała się „nieprzyzwoitych obelg" wobec przedstawicieli rządu ententy, które dotychczas nazywane tam są rządami „paskarzów" i „wyzyskiwaczów". Bo jeżeli prasa ma zachować powściągliwość wobec p. Petlury ze sprawcy okrucieństw wschodnio-małopolskich przeistacza się dziś w sprzymierzeńca Polski, to jakież obowiązki zaciążą na nas wobec wielkich mężów stanu twórców traktatu wersalskiego zapewniającego niepodległości zjednoczonej w $^{9}/_{10}$ swych prastarych dzielnic Polski? Tu już są nie formalne akty sprzymierzeńców za nami, lecz coś stokrotnie wyższego: niewygasły dług wdzięczności tkwiącej mocno i głęboko w sercach wszystkich prawych patrjotów polskich. Czy p. Daszyński zechce zastosować przynajmniej jedną miarę do p. Clemenceau i do p. Petlury?

B. K.

Uznanie niepodległości Ukrainy.

Odezwa Naczelnego Wodza Piłsudskiego.

„Do wszystkich mieszkańców Ukrainy!

Wojska Rzeczypospolitej Polskiej na rozkaz mój ruszyły naprzód, wstępując głęboko na ziemie Ukrainy.

Ludności ziem tych czynię wiadomem, że wojska polskie usuną z terenów, przez naród ukraiński zamieszkanych obcych najeźdźców, przeciwko którym lud ukraiński powstawał z orężem w ręku, broniąc swych sadyb przed gwałtem, rozbojem i grabieżą.

Wojska polskie pozostaną na Ukrainie przez czas potrzebny po to, aby władzę na ziemiach tych mógł objąć prawy rząd ukraiński.

Z chwilą gdy rząd narodowy Rzeczypospolitej ukraińskiej powoła do życia władze państwowe, gdy na rubieży staną zastępy zbrojne ludu ukraińskiego, zdolne uchronić kraj ten przed nowym najazdem, a wolny naród sam o losach swoich stanowić będzie mocen; żołnierz polski powróci w granice Rzeczypospolitej Polskiej, spełniwszy szczytne zadanie walki o wolność ludów.

Razem z wojskami polskiemi wracają na Ukrainę szeregi walecznych jej synów pod wodzą atamana głównego Semena Petlury, które w Rzeczypospolitej Polskiej znalazły schron i pomoc w najcięższych dniach próby dla ludu ukraińskiego.

Wierzę, że naród ukraiński wytęży wszystkie siły, aby z pomocą Rzeczypospolitej Polskiej wywalczyć wolność własną i zapewnić żyznym ziemiom swej ojczyzny szczęście i dobrobyt, któremi cieszyć się będzie po powrocie do pracy i pokoju.

Wszystkim mieszkańcom Ukrainy, bez różnicy stanu, pochodzenia i wyznania, wojska Rzeczypospolitej Polskiej zapewniają obronę i opiekę.

Wzywam naród ukraiński i wszystkich mieszkańców tych ziemi, aby niosąc cierpliwie ciężary, jakie trudny czas wojny nakłada, dopomagali w miarę sił swoich wojsku Rzeczypospolitej w jego krwawej walce i o ich własne życie i wolność.

Józef Piłsudski, wódz naczelny wojska polskiego.

Dnia 26 go kwietnia 1920 r., kwatera główna. (PAT).

Odezwa atamana Petlury.

W odezwie swej do ludności zamieszkującej ziemie Ukrainy ataman Petlura zaznacza ciężkie przejścia Ukrainy z powodu wojny i walk z bolszewikami. Wyjaśnia swoje stanowisko w stosunku do Rosji bolszewickiej, mówi o zmaganiach się armji ukraińskiej z bolszewją, o przyczynach strat i klęsk, wreszcie podkreśla stanowisko Polski co do Ukrainy, które, mając pomoc ze strony Polski niewątpliwie naprawi błędy przeszłości i Ukraina będzie nareszcie mogła być państwem ładu i porządku. Ataman wzywa wszystkich do pracy dla dobra ojczyzny i ziszczenia ideałów państwowych.

Stan wyjątkowy w Poznaniu.

Komenda miasta i placu w Poznaniu rozlepiła na ulicach miasta następujący rozkaz: „Na podstawie obwieszczenia dowódcy okręgu generalnego Poznania z dnia 26 kwietnia, na mocy którego wszelkie prawa przysługujące władzom cywilnym ku utrzymaniu porządku i bezpieczeństwa publicznego, dowódcy generalny przelał w obrębie fortecy miasta Poznania oraz powiatów Poznań—Wschód i Zachód na komendanta miasta i placu, rozkazuje co następuje:

1) zakazane są wszelkie pochody publiczne bez poprzedniego piśmiennego zezwolenia komendy placu oraz zbieranie się w grupki.

2) wojskowym nie wolno uczestniczyć w pochodach publicznych.

3) nie wolno posiadać i nosić broni palnej cywilnym bez piśmiennego zezwolenia komendy miasta (referat I A) wszelka broń winna być do 30 kwietnia włącznie oddana do zbiornicy miasta i placu „Reduta Przemysłowa" (Grollmann). Nieoddanie pociąga za sobą karę śmierci.

4) nie wolno sprzedawać broni palnej i amunicji osobom cywilnym nie posiadającym na zakup osobnych piśmiennych zezwoleń Komendy miasta i placu.

5) godzinę policyjną naznaczam na godzinę 20 wieczorem.

6) wszelkie lokale muszą być zamknięte o godz. 9 wieczorem.

7) zakazuję sprzedaży wszelkich trunków alkoholowych z wyjątkiem piwa.

8) bez piśmiennej przepustki nocnej Komendy miasta i placu (referat I A) nie wolno przebywać na ulicach od godziny 10 wiecz, do 5-ej rano

9) nie wolno odbywać zebrań zamkniętych, publicznych, wieców i t. p., bez piśmiennego zezwolenia Komendy miasta i placu. Wnioski o zezwolenia na odbycie posiedzeń itp. należy nadsyłać przynajmniej na 5 dni przed terminem przez Prezydenta policji do Komendanta placu. Zgromadzeń, zabaw publicznych i balów z tańcami zakazuję zasadniczo.

Przekroczenia powyższego rozkazu podlegają karom, przewidzianym w ustawie o stanie wyjątkowym z dnia 2 czerwca 1919 r.

Piekucki Kapitan
Komendant miasta i placu.

Aresztowanie posła Korfantego.

Demonstracje Niemców.

BYTOM. (PAT.). Dnia 28 b. m. aresztowała Sicherheitswehra w Opolu posła Korfantego, za to, że nie posiadał legitymacji automobilowej, wystawionej przez Niemców, zaś dokumentu odpowiedniego, wydanego przez władze koalicyjne kap. Bender nie chciał uzna. Posła Korfantego odprowadzono pod strażą niemiecką na policję, po drodze uwolnił go jeden z oficerów francuskich, od którego jednak oficer niemiecki zażądał poświadczenia, że go uwalnia. Kiedy p. Korfanty wracał z tym oficerem do gmachu Rejencji na ulicach zebrały się tłumy niemieckie, zwołane widocznie nagle i szybko przez szpiegów niemieckich — i demonstrowały głośno, przeciwko posłowi Korfantemu. Sprawa legitymacji automobilowych dla samochodów Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego ciągnie się od samego początku utworzenia tego Komisarjatu. Niemcy nie chcą wystawić legitymacji policyjnych a nie respektują legitymacji koalicyjnych. Raz po raz przychodzi o te automobile do scysji między jadącymi a niemiecką policją, która dotychczas skonfiskowała trzy samochody Komisarjatu.

Jak poseł Korfanty śledzony jest przez Niemców dowodzi fakt, że kiedy wczoraj wieczorem odjeżdżał samochodem z Opola, Sicherheitswehra dała sygnał rakietowy. To też po drodze samochód aż do Strzelec spotykał się z posterunkami Sicherheitswehry co parę kilometrów, które domagały się pokazania legitymycji. Również w Bytomiu każdy wyjazd p. Korfantego bywa śledzonym.

Niemcy gromadzą wojska na pograniczu G. Slaska.

BYTOM. (PAT.). Niemcy gromadzą liczne wojska na pograniczu H. Sląska. Szczególnie wzmacniają silnie załogi w Nysie, Brzegu, Swidnicy i Oleśnicy. Dnia 27 bm. objął dowództwo 8 brygady Reichswehry Brzegu gen. Hoefer, sławny komendant Grenzschutzu górnośląskiego. Ten właśnie generał pod wyższym rozkazem gen. Lütwitza tłumił powstanie górnośląskie. Ustanowienie go obecnie dowódcą brygady brzeskiej dowodzi najlepiej o militarnych zamiarach Niemców względem Górnego Sląska.

Z Górnego Sląska

Inaczej — strejk generalny.

BYTOM. (PAT.). Dnia 28 bm. udała się do Opola deputacja niedzielnych masowych wieców polskich by przedłożyć Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej żądania, uchwalone przez te wiece. Deputację z 15 osób prowadził poseł Korfanty jako polski komisarz plebiscytowy dla G, Slaska.

Delegację przyjęła cała Komisja z przewodniczącym gen. Le Rond na czele. Przedłożyła żądania polskie na piśmie każdemu z członków Komisji, udzieliła ustnych wyjaśnień i oświadczyła, że żądania te dotyczą tylko równouprawnienia Polaków z Niemcami na G. Sląsku, które Komisja Rządząca z chwilą objęcia tu rządów zapowiedziała, a których dotąd niestęty nie spełniła. Delegacja przedstawiła rozgoryczenie ludności polskiej i zażądała odpowiedzi do 5 maja br., oświadczyła przytem, że gdyby zasadnicze żądania nie zostały spełnione, to lud polski byłby zmuszony chwycić ostatecznego środka to jest strejku generalnego, skoro Komisja Rządząca także pod groźbą tego strejku ze strony Niemców poczyniła im ustępstwa ze szkodą Polaków.

Komisja przyjęła deputację uprzejmie, obiecała żądania zbadać. Zapewniła przytem, że pragnie być sprawiedliwą dla wszystkich mieszkańców G. Sląska i doprowadzić stosunki na G. Sląsku do takiego stanu,

Z Zagłębia o Zagłębiu.

XXXV

Mimo zabiegów licznego grona osób u nas o kształcenie dzieciarni, mimo szeregu szkół i ochron—sprawa i wychowawcza i nauki dziecka daleka jest od poziomu właściwego. Dowiodły tego ostatnie ciepłe wiosenne dni. Tak w śródmieściu jak i na krańcach miasta w godzinach szkolnych wałęsają się setki chłopców i dziewcząt. Łazi dzieciarnia z kąta w kąt, szturcha się, bije, kłóci, bawi i rośnie — ale nie na pożytek krajowi.

Rozmawialiśmy niedawno z jednym z ojców takich wałęsających się dzieci. Rozumiał doskonale niemożność kształcenia się młodzieży i bolał nad tem. „Niema czem płacić" i „niema gdzie posyłać".

Smutne wyznanie!

Drgało w niem tyle goryczy, tyle smutku! Ta gorycz i smutek ogarnia każdego, kto patrzy na chłopców, zajmujących się już to pokątną sprzedażą papierosów, już to biorących udział w szmuglu. Znamy szereg wypadków kradzieży przez małoletnich, co jest rezultatem ciemnoty, braku zasad, braku wychowania. Jedna z kobiet skarżyła nam się na swych synów, że są źli, że się łobuzują, że są nicponiami, czemu nie jest w stanie zapobiedz, zmuszona pracować i wskutek tego pozostawiać dzieci bez opieki.

O te dzieci bez opieki, o dzieci wychowywane przez ulicą winniśmy się zatroszczyć poważnie — inaczej będziemy mieli szkodliwy wielce pauperyzm, różne krzywizny moralne. A ileż to marnuje się z powodu braku opieki społecznej dzieci zdolnych które — kto wie — możeby były chlubą ojczyzny. Ze u nas myśli się o podniesieniu wychowania narodowego, dowodzi tego utworzenie się Koła Wychowania narodowego, którego organizacyjne zebranie odbyło się niedawno w gimn. żeńskim PMS. Zebranie zagaiła przełożona gimn. p. Siwikowa, biorąc za punkt wyjścia słowa Witkiewicza: „Nic nie pomoże najdoskonalsza ustawa, najstaranniej obmyślony ustrój, jeżeli etyka i umysłowość jednostek niska, o ile niema w kraju dobrych obywateli". Słuszne zdanie.

Koło wychowania narodowego, wiele może zdziałać, trzebaby jednak, by objęło wogóle wszystkie dzieci miasta.

Koło wychowania narodowego wychodzące poza ramy jednej szkoły, mając fundusze odpowiednie ku temu mogłoby wiele zdziałać dobrego.

Stemplowanie koron zakończono w dn. 26 bm., jednakże wiele osób które zgłosiły się do Banku przemysłowego w Dąbrowie bez dowodów osobistych musiało pozostać z nieostemplowanymi a właściwie nie wymienionymi koronami (na marki), stemplowania bowiem de facto nie było. Stemplowanie tak podziałało na niektórych naszych „kupców", że, prócz koron, zaczynają wynosić za granicę i marki, bo oto pewien kupiec dla pokrycia drobnych rachunków chciał doręczyć koledze przez granicę 160000 mk., które tymczasem tak... frunęły, dzięki straży granicznej, że ich odszukać wcale nie można...

Ze mieszkanki pogranicza, znane z notorycznej „przyjaźni" do niemiaszków, sympatji dla kolorów zielonych (szczególnie na czapkach) i zamiłowania do... eksportu mało mają poczucia obywatelskości, którego im nie umieją i nie mogą wpoić nasze władze — zaświadczyć mogłyby takie „działaczki", jak Majdzina, Wiślicka et consortes.

Miasto nasze odczuwa oziębienie się w aurze choćby i z tego względu intensywniej, że nasze zimne i puste żołądki, źle są zaopatrywane w materjał żywnościowy, zwiększający ilość niezbędnego dla zdrowia ciepliku, a jak tam mówią lepiej wtajemniczeni nasi ojcowie miasta i rajcy magistraccy kiwając smutnie głowami „Nie było nas (niby obecnego pokolenia) — był dobry czas, nie będzie nas — będzie dobry czas", ale dziś nic się na lamenty ludzkie nie poradzi.

Stąd też i bruki będzińskie a również i dąbrowskie smętnie wyglądają, wyczekując napróżno naprawy, bo rezygnacja władz miejskich tych miast i ślamazarność ma w sobie coś z płaczących brzóz przy drodze... Za to nasza straż graniczna ożywiła się w czasach ostatnich, sądząc z buńczucznych i trochę zbyt hucznych przejażdżek po mieście w dorożkach. automobilach ze śpiewem na ustach.

Jeśli zaś chodzi o organizacje zawodowe cechy i związki to te uprawiają słodki „dolce far niente"...

Hygiena, ta nasza hygiena jest bolączką nietylko w wypadkach kiedy mowa o porządkach, panujących w pociągach, gdy te wypełni nasza publiczność, na podwórzach nie tylko w sieniach domów. gdzie schodów nie myje się miesiącami i latami, ale nawet w jatkach rzeźniczych, z czego słynie np. Zawiercie buntując się, że „Rząd polski po tylu latach brudów, które tolerowali okupanci nawet, żąda dziś drogiej i rujnującej hygieny, boć fartuch czysty i pranie tegoż, mycie stołów i rąk — kosztują i to pono drogo... Należałoby jednak przypomnieć masarzom, i rzeźniczkom zawierckim a i innym też, że do nazwy „kulturalny" mają prawo tylko te narody, które najwięcej zużywają mydła. Trudno więc pozwalać na to, by pp. rzeźnicy i rzeźniczki robiły sobie i nam wprost przeciwną naszym życzeniom reklamę..

Warto wziąć przykład z niektórych obywateli z ul. Modrzejowskiej którzy, choć raz na tydzień a i to się myją w mykwie... wskutek czego tyfus nas bardzo lubi.

J. M—ski.

by plebiscyt mógł się odbyć spokojnie, bez presji z którejkolwiek strony.

Oszczerstwa na Korfantego.

BYTOM. (PAT). W oszczerczej kampanji przeciwko p. Korfantemu, jako przewodniczącemu Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego niemcy ogłosili wiadomość iż p. Korfanty był przed wojną i w pierwszych latach wojny donosicielem ceratu rosyjskiego. Odnośne dokumenta mieli jakoby znaleźć bolszewicy rosyjscy przy badaniu tajnych aktów rządu carskiego. P. Korfanty odpierając tę nikczemną potwarz, ogłasza w pismach nagrodę 100.000 marek niemieckich dla tej osoby, która przedłoży bodaj jeden taki „dokument". Nagrodę złożył w Banku Ziemskim w Bytomiu.

Odezwy w sprawie święta 3 maja.

BYTOM. (PAT). Polski Komisarjat Plebiscytowy i polskie organizacje społeczne wydały odezwę do ludności G. Slaska w sprawie święta 3 go maja. Uroczyste pochody odbędą się w niedzielę po nabożeństwie. w poniedziałek zaś robotnicy polscy pracować nie będą, odbędą się przed południem nabożeństwa kościelne, a po południu publiczne wykłady ze śpiewami narodowemi.

Nowe posiłki wojsk koalicyjnych.

BYTOM. (PAT). Pisma niemieckie donoszą, iż na G. Sląsk przybędą w najbliższym czasie nowe posiłki wojsk koalicyjnych. Użyte będą do tego wojska francuskie z terenów plebiscytowych Szleswiku.

Niemcy a aprow. G Sląska.

BYTOM. (PAT). Na skutek interwencji Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego u Komisji Rządzącej, niemcy posłali lokomotywy po wagony z żywnością dla G. Sląska, które od dwóch tygodni stały na granicy Poznańskiego. Jednak gdy wagony przyszły na miejsce, niemcy stosują nowe trudności. Mianowicie landraci Bytomski i Rybnicki zajęli wagony z ziemniakami, przeznaczonemi do sadzenia dla polskich kółek rolniczych i oddali je dla aprowizacji miejskiej.

Na skutek energicznej interwencji powiatowego Komisarjatu Plebiscytowego w Bytomiu, koalicyjny naczelnik powiatowy rozkazał ziemniaki zwrócić polakom, w Rybniku zaś, gdzie landrat zarekwirował 10 wagonów, sprawa ta nie została jeszcze załatwiona.

Podwyższenie racji chleba

BYTOM (PAT) Koalicyjna Komisja Rządząca ogłasza, że od dnia 26 kwietnia b. r. zostanie racja chlebowa podwyższona o 500 gramów mąki żytniej tygodniowo na osobę, zaś od 3 go maja b. r. powiększona będzie racja ziemniaczana o 1000 gramów tygodniowo na osobę. Dodatek żywnościowy pochodzi przeważnie z dowozu żywności z Wielkopolski.

Ludność Górnego Sląska a nasze zwycięztwa.

BYTOM. (PAT). Wiadomość o uznaniu przez Polskę niepodległej Ukrainy i o zwycięzkim pochodzie wojsk polskich na Ukrainie wywołała na G. Sląsku bardzo silne wrażenie. Niemcy, którzy wciąż rozpuszczali kłamliwe wieści o ciężkiem położeniu armji polskiej na froncie bolszewickim, donosili nawet o bliżkim upadku Lwowa, są mocno skonsternowani, wśród polaków zaś wywołała ta wiadomość o zwycięztwie radość i otuchę.

Na Górnym Sląsku organizujemy się.

BYTOM. (PAT.). Organizacja różnych warstw społeczeństwa górnośląskiego dla sprawy polskiej postępuje ciągle naprzód. Najlepiej zorganizowani są robotnicy, najgorzej lud wiejski i warstwy średnie. Wieśniacy, bałamuceni przez księży centrowych, mało byli zorganizowani warstwy średnie zaś, przeważnie zniemczone i pozyskane przez towarzystwa niemieckie.

Kupcy i przemysłowcy polscy mają już swoją organizację, obecnie utworzono przed paru dniami Związek Urzędników Administracyjnych. Ma on za cel skupienie urzędników Polaków pod hasłem przygotowania się do służby administracyjnej polskiej.

Również rzemieślnicy polscy przystępują do utworzenia własnej organizacji pod nazwą Związku samodzielnych rzemieślników polskich. Komitet przygotowawczy ogłasza teraz odezwę do przystępowania do Związku i zwołuje zjazd organizacyjny na 13 maja w Bytomiu.

Dalsze świetne zwycięstwa naszych wojsk.

Komunikat Sztabu Generalnego.

WARSZAWA, 29 kwietnia (PAT)

Ofensywa na Udramie rozwija się bardzo pomyślnie osiągnąwszy planowo pierwsze cele, grupują się nasze wojska do dalszych działań. Oddziały nasze zajęły Mohylow(?) i złamały zacięty opór nieprzyjaciela na linji Mytki i Malczynce. W Mohylowie witano nasze oddziały bardzo przychylnie. W podniesionej akcji prowadzonej na północ Wołynia, zdobyliśmy w Czarnobylu na Prypecie 4 statki bojowe, 5 Bagrowców, działa, warsztaty i stacje radjotelegraficzne. Podczas ataku na Czarnobyl, zatopiła Pińska flotyla 2 pancerniki przeciwnikowi. Od początku ofensywy rozbito prawie zupełnie 12-ą armie sowiecką. 7, 42, 58 dywizje bolszewickie przestały istnieć jako jednostki faktyczne. Reszta wojsk bolszewickich na tym froncie cofa się bezładnie, na wschód i południowy wschód.

Nieprzyjaciel poniósł w zabitych w jeńcach oraz materjale wojennym znaczne straty. Dotychczas zliczono 15 tysięcy jeńców, 60 dział, 84 karabiny maszynowe, oraz dużo cennego materjału wojennego. Zdobycz rośnie z dnia na dzień w miarę posuwania się naprzód. Lokalne ataki na Bobruisk zostały krwawo odparte. Na Litwie i Białorusi sytuacja ogółem niezmieniona.

Awantura w Sejmie.

WARSZAWA. (telefonem) Ukończono rozprawy budżetowe w pierwszem cytowaniu i odesłano do Komisji. Po zakończeniu rozpraw posłowie Zw. Lud. Nar. wszczęli wielką wrzawę z powodu że niedopuszczano do głosu posła Władysława Dąbskiego i posła księdza Lutosławskiego. Poseł Małupa musiał przerwać sprawozdanie o wypłatach w walucie rublowej nie mogąc dojść do głosu Marszałek musiał posiedzenie przerwać. Po przerwie poseł Małupa dokończył referatu o zakazie dokonywania wypłat w rublach. Ustawa o zakazie w drugiem i trzeciem czytaniu przeszła. Odtąd ruble są walutą obcą, tak samo jak dolary lub franki. Polską walutą zatem jest obecnie marka polska. Według kursu urzędowego rubel równa się 2 mk. 16 fen.

Strajk robotników zakończony!

WARSZAWA. (telefonem) Strajk robotników w wydziale zaopatrywania został ukończony. Robotnicy otrzymali 60 proc. podwyżki. Wszyscy już mieli stanąć do roboty. Podburzeni jednak przez żywioły komunistyczne wysłali do dyr. delegację z nowemi żądaniami. Dyr. delegacji nie przyjął. Obrażeni urządzili dwudniowe bezrobocie, wreszcie agitatorów komunistycznych przepędzono i strejk przerwano.

TELEGRAMY.

Oświadczenie ministra skarbu Grabskiego w Sejmie.

WARSZAWA. (PAT). Minister skarbu Grabski oświadczył, że zamiana koron na marki wypadła nadspodziewanie pomyślnie dla skarbu. Z 5 i pół miljarda które przygotował dla wymiany, nieużyto nawet połowy. W całym zaborze w którym przygotowano miljard, połowę miljarda nie zużyto. Pieniądze opiewające na złote polskie są już gotowe, trzeba to jednak przeprowadzić w tych warunkach, żeby podkład jeżeli nie złoto stanowił jednak coś solidnego, dlatego wprowadzenie złotego nie może być początkiem reformy lecz raczej jej zakończeniem. Trzeba pierw zaprowadzić odpowiednie podatki pożyczki, równowagę budżetową, a dopiero wtenczas zaprowadzić nową monetę.

Z komisji zagranicznej.

WARSZAWA. (telefonem). Specjalne narady odbyły się w komisji zagranicznej z udziałem przedstawicieli rządu. Posiedzenie było tajne.

Aresztowanie redaktorów.

WARSZAWA. (telefonem). Z rozporządzenia komisarza Anusza, na zasadzie ustawy z dn. 25 lipca 1919 r. w przedr. zabezpieczenie porządku w czasie wojny aresztowano i osadzono w więzieniu Mokotowskiem za głoszenie idei przeciwpaństwowej trzech redaktorów pism żargonowych: Izydora Domberga z Neue Veg" Saula Szeroka z „Arbajter Ztg" i Maurycego Oneska z „Arbeiter Stunde".

Ukraińcy na froncie polskim.

WARSZAWA. Według informacji z Brześcia Litewskiego w tych dniach udaje się na front południowo wschodni oddział ukraiński, złożony z 1800 ludzi. Żołnierze rekrutują się z byłych jeńców ukraińskich. W Brześciu powstać ma kadra, złożona z kilkudziesięciu ludzi.

Kwestja Adryjatycka.

PARYZ. Radjo. Lloyd George w wywiadzie z dziennikarzami włoskimi oświadczył, że pośrednie rokowania Włoch z Jugosławia doprowadzą do najkorzystniejszego rozwiązania kwestji Adrjatyckiej.

Strejkować nie będą.

LONDYN. (PAT). Havar. Związek kolejowy ogłosił iż dnia 1 maja kolejarze nie przerwą pracy. Pracownicy tramwajowi i obnibusowi również nie będą strajkować.

4,300,000,000 mk. w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA. Częstochowa posiada wielu ludzi bogatych, a nawet miljonerów, biorąc pod uwagę niski kurs marki polskiej. Ale w ostatnich czasach zdarzył się fakt. który sprawi, że miasto szczycić się będzie pierwszymi bodaj miljarderami.

Dowiadujemy się mianowicie, że zamieszkała w Częstochowie biedna rodzina Hoffmanów otrzymała przysłowiowy „spadek amerykański". Jest tam tego niewiele, coś około 48 miljonów dolarów, z czego rząd Stanów Zjednoczonych zabiera 50 proc. reszta zaś, t. j. około 4 miljardów, 300 miljonów marek przypadnie rodzinie zmarłego przed paru miesiącami w Ameryce miljonera Hoffmana. Rodzina, ta licząca 12 osób, znajdowała się dotychczas w b. przykrych warunkach materjalnych. Jeden jej członek był stróżem, jeden nie miał żadnej określonej pracy, wreszcie jedna z niewiast pełniła funkcje służącej. Obecnie adwokat z Kielc, który podjął się przeprowadzenia sprawy, udzielił szczęśliwcom zaliczek po 100 tysięcy mk. na osobę. Słyszeliśmy, że spadkobiercy wyjechali do Kielc,

W rocznicę śmierci zasłużonego człowieka.

Rok temu zmarł w naszym mieście ś. p. Jan Kanty Lipski, zostawiając po sobie powszechny żal i pamięć niestrudzonego pracownika na niwie narodowej i społecznej.

Zmarły był Kronenberczykiem. Przed 20 laty pracował w Tow. Sosnowickiem. Później jako zarządzający odpowiedzialny fabryką Haldschyńskiego. Ostatnio był powołany przez ministerstwo handlu i przemysłu na dyrektora Biura sprzedaży węgla PCW. w Sosnowcu, które zorganizował.

Na niwie społecznej zmarły położył w Zagłębiu Dąbrowskiem zasługi tak wielkie, jak rzadko kto, Był długoletnim członkiem szkoły handlowej im. Staszyca i Komitetu Okręgowego PMS. Napisał statuty zorganizował i kierował długie lata I kasę pożyczkową w Sosnowcu. W statucie tym nadał kierunek wszystkim kasom i Tow. drobnego przemysłu. Bardzo czynny udział zmarły przyjmował w działalności Komitetu Obywatelskiego, który stworzył na początku wojny, Był prezesem Zarządu komisji żywnościowej w Sosnowcu oraz prezesem Hurtowni p. Będzińskiego. Zresztą należał do nowych stowarzyszeń i instytucji, w których nie szczędził ani czasu ani pracy, ani pieniędzy dla dobra ogółu. Rocznica śmierci przywołuje na pamięć nam tego zacnego obywatela polaka, którego naśladować w czynach obowiązkiem każdego.

KRONIKA.

— **Z Komitetu Obchodu 3 go maja.** Dziś o godz. 8 wieczorem w sali Magistratu w Sosnowcu odbędzie się zebranie przedstawicieli instytucji, stowarzyszeń i korporacji w celu ostatecznego zatwierdzenia szczegółowego programu Obchodu. Instytucje winny delegować swych przedstawicieli bez zaproszeń gdyż te nie były rozsyłane.

— **Nabożeństwa majowe.** Od dziś rozpoczną się w kościele parafjalnym nabożeństwa majowe, które codziennie odprawiane zządą o godz. 6-ej popoł.

— **Odezwa majowa kolejarzy.** Zarząd P. Zw. kolejowego wydał do pracowników kolejowych następującą odezwę:

„Pracownicy Kolejowi"!

W dniu święta ogólnonarodowego — 3 maja — r. b., wszyscy synowie Polski stawić się winni w szeregach obchodu uroczystego. Obchód będzie wymownym dowodem, iż narodowe żywioły stokroć silniejsze są od wywrotowych i wrogich, które świadomie, lub nieświadomie starają się paraliżować pracę nad rozwojem, odbudową, całością i niezależności naszej Ojczyzny.

Zwracamy się do Was, Kolejarze Rzeczypospolitej Polskiej, którzy stoicie na gruncie narodowym i państwowym, bądźcie wszyscy w szeregach ogólnej organizacji kolejowej.

W tym celu prosimy, wybierzcie miejscowe komitety, które winny skoordynować swe prace przygotowawcze z innemi organizacjami przyjmującemi udział w obchodzie w danej miejscowości.

Stańcie wszyscy bez względu na przynależność partyjną, lub zawodową, ponieważ święto 3 maja jest dla wszystkich synów Polski „świętem pracujących".

Jednocześnie zawiadamiamy Kolegów z Warszawy, iż zebranie delegatów i przedstawicieli Wydziałów, Zarządów i Zrzeszeń kolejowych odbędzie się w dniu 27 kwietnia r. b. w sali Wydziału Ruchu Dyrekcji Kol. w Warszawie, Aleje Jerozolimskie 90 I p. o 7 godz. wiecz. Główny Zarząd Polskiego Związku Kolejowców". Warszawa, 25/IV 920.

— **Program Zjazdu Właściciel Zakładów Graficznych Rzeczypospolitej Polskiej.** Pierwszy dzień Zjazdu dnia 8/V 1920 r. Godz, 9 rano. Nabożeństwo w Kościele po Karmelickim na Krakowskim Przedmieściu. Godz, 11 rano. 1) Otwarcie Zjazdu w gmachu Techników — Czackiego 3/5; 2) Wybór Przewodniczącego i Prezydjum Zjazdu; 3) Przemówienie delegatów; 4) Referaty; 5) Dyskusja nad referatami. Godz. 4 po połudn. 1) Odczytanie projektu Ustawy Związku; 2) Dyskusja nad Ustawą; 3) Wybór Komisji do ostatecznego opracowania Ustawy. Drugi dzień Zjazdu, dnia 9/V 1920 r. Godzina 10 rano. 1) Wybór Zarzadu Związku, 2) Wybór Komisji Rewizyjnej; 3) Referaty; 4) Dyskusja nad referatami. Godz. 4 po połudn. 1) Sprawozdanie Komisji i przyjęcie Ustawy;

Komunikat.

Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją komunikuje o ukończeniu wymiaru towarów zasekwestrowanych. Jednakowóż jak się okazało z wyniku zebranych materjałów, takowe nie przedstawiają sobą gatunków prima. Przeważnie wśród tych materjałów znajdują się korciki pośledniejszych gatunków, barchany, batysty, chustki itp. Wydawanie kartek rozpocznie się w Urzędzie i jego Ekspozyturach dn. 4 Maja r. b. na legitymacje żywnościowe, wystawiane przez miejscowe magistraty, tak, że mieszkańcy Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Zawiercia będą mogli nabywać tylko w tym mieście, w którym stale mieszkają. Wydawanie kartek odbywać się będzie codziennie od godziny 2—4 po poł. Każdy mieszkaniec będzie mógł nabyć tylko na jedno ubranie. 275

Komunikat

Dnia 29 b.m. odbyło się w Urzędzie Walki z Lichwą i Spekulacją w Będzinie ostatnie repartacyjne posiedzenie Komisji Rozdzielczej w sprawie naczyń emaljowanych firmy „Włodowice". Naczynia zostały podzielone magistratom poszczególnych miast pow. Będzińskiego następująco: Dąbrowa 42 skrzynie wagi 6662 kilo, Będzin 67 skrzyń wagi 10687 kilo. Przemyśl 60 skrzyń wagi 9648 kilo. Zawiercie 46 skrzyń wagi 7308 kilo. Kolej 36 skrzyń wagi 5179 kilo. Sosnowiec 105 skrzyń wagi 17004 kilo. które też z kolei będą takowe przydzielać ludności na legitymacje żywnościowe. Ponieważ naczynia emaljowane firmy „Włodowice" skonfiskowane przez Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją będą sprzedawane około 400 proc. niżej cen rynkowych obecnie, przeto Urząd podaje do wiadomości wszystkim właścicielom składów większych i mniejszych, iż wobec nizkiej ceny naczyń powyższych, może się wytworzy na tym tle handel spekulacyjny, aby do dnia 10 Maja r.b. przedstawili wykaz wszystkich naczyń emaljowanych znajdujących się u nich, pochodzących z powyższej firmy „Włodowice". Do każdego wykazu winny być załączone faktury i rachunki nabycia takowych. Znalezione naczynia tejże fabryki niezarejestrowane w Urzędzie będą uważane jako nabyte nielegalną drogą od ludności poszczególnych miast w celach spekulacji. Niezastosowanie się do powyższego grozi konfiskatą towarów i będzie karane drogą administracyjnę. 274

Dr. ANDRZEJ HEJMAN
choroby uszu, nosa i gardła
SOSNOWIEC, KOŁŁĄTAJA 10
(Mikołajewska).
Od 4 — 6 pp. oprócz świąt. 205

Zarząd Okręgowy Harod. Zjazdu. Ludowego w Sosnowcu
zawiadamia Zarządy Kół na prowincji, że dnia 2 maja o godz. 11 przed południem we własnym lokalu Starososnowiecka 16 I piętro odbędzie się
Zebranie Okręgowe
z udziałem posła dr. Falkowskiego.
Uprasza się Koła o przysłanie swych delegatów.
Porządek dzienny następujący:
1) Sprawozdanie z działalności Okręgu i Kół poszczególnych;
2) Sytuacja w Zagłębiu Dąbr. i sprawa robotnicza;
3) Sytuacja polityczna;
4) Prasa;
5) Wybór Zarządu Okręgowego;
6) Wolne wnioski.
254

2) Referaty; 3) Dyskusja nad referatami; 4) Wolne wnioski.

— **Sledzie po taniej cenie.** Wobec szalejącej drożyzny prawdziwem dobrodziejstwem jest sprowadzenie przez PUZAP. doskonałdch śledzi w wielkiej ilości, które beczkami zawierającym od 600 do 900 śledzi po 1200 mk. beczka można w PUZAPie nabywać. Powinny kooperatywy, związki, sklepy korzystać z możności tak taniego nabywania śledzi, które również są odżywczym produktem jak inna ryba. Zwracamy uwagę na transporty i taniość.

— **Pożar wsi i kościoła.** W dniu 20 bm. o godzinie 3 rano we wsi Pilczycach, gm. Pianów, pow. Końskiego, wybuchł pożar od którego spłonęło 37 zabudowań i kościół. Wysokość strat wynosi około półtora miljona marek. Przyczyna pożaru dotąd nieznana, a przypuszczać należy, że śledztwo ją wykryje.

— **W Stowarzyszeniu Sług chrześcijańskich** pod wezwaniem św. Zyty odbędzie się w niedzielę walne zgromadzenie członkiń o godzinie 4 i pół popoł.

— **Co to ma znaczyć?** Na drzwiach biura I Komisarjatu Policji tutejszej wywieszono napis „interesanci przyjmowani są od 8 do 12-ej zrana". Pytamy się, odkąd to urzędnicy państwowi wprowadzili sobie 4 godzinny dzień pracy i od kiedy „nos dla tabakiery" a nie odwrotnie? Zdałaby się ingerencja Ministerjum Spraw Wewnętrznych w tę kwestję, szczególnie w tym czasie, kiedy to urzędnicy państwowi, oprócz 8 godżin pracy zaofiarowali jeszcze jedną godzinę nadetatową zadarmo. Wierzymy, że p. urzędnicy biura policji mają tak niewiele do roboty, że im wystarczy 4 godzinne siedzenie w biurze, ale nie wystarcza to interesantom, którzy po większej części należą do ludzi bardzo zajętych.

— **Za potajemny wyrób spirytusu.** Sąd Okręgowy w Sosnowcu na posiedzeniu sądowym w dniu 29/IV 1920 w składzie: przewodniczący sędzia F. Pomianowski, ławnicy: M. Nowak i R. Kania, sekretarz Z. W. Majewski. Oskarżał podprokurator M. Płaza: skazał za potajemny wyrób spirytusu: 1) Abrama Blumensteina lat 45, zamieszkałego w Zawierciu na 3 lata ciężkiego więzienia i 20 tysięcy mk. grzywny oraz na opłaty sądowe 2100 mk. 2) Bartłomieja Karpińskiego lat 45, zamieszkałego w Zawierciu na 1 rok ciężkiego więzienia i 5000 mk. grzywny i opłaty sądowe w kwocie 520 mk.

— **Zastraszająca przestępczość.** Dnia 25 i 26 bm. w całem województwie kieleckiem notowano 4 napady rabunkowe i 35 kradzieży razem na sumę 584392 marek i 80 halerzy.

— **Napad rabunkowy i gwałt.** Dnia 1 bm. w lesie pomiędzy wsią Chwaścicenni a Kotlicami, pow. Jędrzejowskiego, napadło przechodzącą Marjannę Zubek dwóch bandytów i zrabowali jej 200 koron, a następnie zgwałcili. Jednego z bandytów obecnie już przyłapano; jest nim Izydor Adamus z Jędrzojowa. Adamus został aresztowany i oddany do rozporządzenia sędziego śledczego w Jędrzejowie.

— **Zegiestów.** Zakład kąpielowy w Małopolsce, dwie stacje przed Krynicą, ślicznie położony, nabyli polscy kapitaliści. Zakład ma kolej na miejscu i będzie rozszerzany.

— **Połączenie telefoniczne Polski z Górnym Śląskiem** będzie uruchomione w najbliższej przyszłości na linjach Kraków — Katowice, Warszawa — Opole, (przez Częstochowę — Herby), Sosnowiec — Katowice, Poznań — Katowice.

— **Papier na książki szkolne.** Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, dzięki pomocy ministerstwa handlu i przemysłu, otrzymało możność ułatwienia wydawcom książek szkolnych nabycia papieru wprost z fabryk krajowych, po cenach ustalonych przez ministerstwo handlu i przemysłu w porozumieniu ze związkiem zawodowym papierników polskich.

— **Nowe banknoty w Rosji.** Rząd sowiecki postanowił puścić w obieg nowe banknoty 50, 100, 500, 1000 i 5000 rublowe za sumę 65 mil. rb. Noty te mają być specjalnie uprzywilejowane i większą posiąść wartość (?) od rubli carskich, dumskich, kierenek i sowieckich. Za pokrycie metalowe służyć ma platyna, będąca w posiadaniu rządu sowieckiego. Wartość jej wynosi 37,5 mil. rb. w złocie.

— **Automobil z flagą amerykańską... z przemytnikami.** „Głos Pracy" donosi, że w ubiegły poniedziałek dnia 26 b. m. około godz. 7 wieczorem po ulicach miasta jeździł automobil z flagą amerykańską z przemytnikami.

Ogromnie ciekawe zjawisko!

Czy wobec widocznej pobłażliwości organów policji, walka społeczeństwa z przemytnictwem nie będzie „walką Don Kichota z wiatrakami"?

— **Kradzież na 300.000 marek.** Onegdaj w nocy popełniona została kradzież na 300.000 mk. u dyrektora Jechalskiego na kolonji W. Fitznera i K. Gampera. Urząd śledczy jest na tropie sprawców tej kradzieży i kilku podejrzanych osobników już aresztował. Silne poszlaki padły na służbę p. Jechalskiego.

— **„Kinematografowanie" żydów.** Do Warszawy przybył delegat komitetu amerykańsko - żydowskiego w celu dokonania zdjęć kinematograficznych z życia ludności żydowskiej w Polsce. Delegat przywiózł z sobą wszystkie potrzebne aparaty i zwiedził różne miasta i miasteczka w Kongresówce, Małopolsce i na Litwie. Cel tej entrepryzy nie został bliżej określony.

— **Z Sądu Okręgowego.** Wczoraj na posiedzeniu wydziału karnego instancji odwoławczej pod przewodnictwem sędziego Maksymiljana Walewskiego i przy udziale sekretarza A. Chrząstowskiego była rozpatrywana sprawa z apelacji Abrama Grinkranta i Jaklejmana na wyrok sądu pokoju w Zawierciu z dnia 11 lutego rb., którym zostali skazani po 3 miesiące więzienia: K. za kradzież przędzy w fabryce T. a. br. Ginsberg w Zawierciu, G. za namawianie do tej kradzieży i paserstwo. Podsądni odpowiadali z wolności i wnosili o uniewinnienie ich prokuratorowi oraz zastosował środek zapobiegawczy kaucję w wysokości 1000 mk, a do czasu złożenia—areszt. Wobec tego, że Klejman nie złożył kaucji, został po ogłoszeniu wyroku zaraz zaaresztowany i odprowadzony do aresztu.

— **Teatr H. Czarneckiego**

Dziś w Będzinie „Chata za wsią".

Jutro po południu dla uczącej się młodzieży — wodewil C. Danielewskiego „Polacy w Ameryce"; wieczorem po raz pierwszy „Posiениc 6666", pełna humoru operetka Ziehrera grana wszędzie z olbrzymiem powodzeniem.

W niedzielę popołudniu „Modelka" z p. Rogińską w roli tytułowej; wieczorem „Posłaniec 6666".

W poniedziałek z powodu święta narodowego 3 go Maja dwa uroczyste galowe przedstawienia.

Bilety na powyższe przedstawienia kasa dzienna już sprzedaje.

Z Dąbrowy.

+ Obchód rocznicy Konstytucji Majowej. W celu zorganizowania obchodu Konstytucji 3-go Maja, zawiązał się w Dąbrowie Komitet z przedstawicieli kilkudziesięciu zrzeszeń i ugrupowań. Komitet podzielił się na sekcje, których przedstawiciele stanowią Komitet Wykonawczy. Projektowana jest Msza polowa, pochód przez miasto, odczyty, uroczysta wieczornica, oraz sprzedaż znaczka na Skarb Państwa.

Z życia naszych zuchów na froncie.

(Wypad na wieś W.)

„Chłopcy, idźcie spać gdyż jutro rano o świcie będzie wypad na bolszewików", brzmiał rozkaz naszego dobrego dowódzcy kompanji ppor. Kaczora. Rozkazem takim ucieszyliśmy się ogromnie, gdyż dawno już nie garbowaliśmy bolszewickiej skóry, więc wszyscy poszli spać, aby nazajutrz mogli mieć siły do wyprawy na bolszewików.

Spaliśmy w stodole. O godz. 11 i pół w nocy posterunek alarmowy zbudził nas i oznajmia odmarsz. Chłopcy w mig wstali na równe nogi i w niespełna pięć pacierzy byliśmy już w drodze do naszych przednich placówek. Przychodzimy do wsi N., gdzie mieściło się dowództwo I. Baonu. Tam dowódzca nasz oznajmił nasze przybycie, prosząc jednocześnie o dalsze rozkazy. Otrzymał rozkaz, aby nasza komp. tj. 7-ma zmieniła placówki, które wystawił I Baon. Z tego wnioskowaliśmy, że nasz II Baon (z niego zaś 7 komp.) przeznaczony jest do obsadzenia stanowisk zajmowanych przez I Baon. Baon zaś I. został przeznaczony do wypadu. Baon III. był rezerwą Baonu I-ego.

Odmaszerowaliśmy według rozkazu do placówek, chociaż nie ze smakiem, gdyż wolelibyśmy garbować skóry czerwonych katów. Na placówce dowódzca mego zastępu przeznaczył mnie na posterunkowego alarmowego, wystawionego przed nasze placówki. Będąc na posterunku w pozycji leżącej, usłyszałem kroki zbliżającego się do mnie człowieka. Sądziłem, że był to bolszewik, lecz nie, pomyliłem się — był to nasz dzielny dowódzca naszej kompanji, który kontrolował nasze placówki. Podszedłszy do mnie bliżej, wypytał czy wiem co się dzieje przed naszymi placówkami, odrzekłem tak, tam jest I Baon, który robi wypad i III który jest rezerwą I Baonu, „Dobrze" poklepał mnie po ramieniu i odszedł. Ledwie że uszedł parę kroków, aż wtem usłyszałem strzały naszych karabinów maszynowych. Acha to nasi zetknęli się z bolszewikami gdyż ich maszynki zawarczały. Krótka strzelanina, potem głośne trzykrotne: „Hurra..."— i wioska nasza! Bolszewicy zciekając w popłochu zostawili nam swoje maszynki i paru jeńców. Tak zakończył się wypad na wieś W.

Floryan B.
(Niwczanin.)

W polu 19 kwietnia 1920.

Ze świata.

Grypy w Japonji.

Grypa w zimowej porze w Japonji zaatakowała z góra półtora miljona osób, śmiertelnych było 65.852 wypadków.

Do miast najsilniej nawiedzonych grypa należy Tokio, w którem przeszło 9 tysięcy osób padło ofiarą tej groźnej choroby, i Osaka, gdzie zmarło na grypę około 10 tysięcy osób.

Rozkład jazdy

pociągów na stacji Sosnowiec

Dyrekcji Warszawskiej.

Odchodzą z Sosnowca:

Nr. 134	do Zawiercia	—	9.20 rano
„ 152	„ Warszawy (woł.)		10.15 „
„ 124	„ Warszawy	—	12.30 poł.
„ 132	„ Częstochowy	—	3.20 p. p.
„ 416	„ Strzemieszyc	—	4.15 „
„ 130	„ Warszawy (woł.)		7.10 w.
„ 126	„ Warszawy	—	9.00 „
„ 418	„ Strzemieszyc	—	9.50 „

Przychodzą do Sosnowca:

Nr. 125	z Warszawy	—	5.50 rano
„ 413	ze Strzemieszyc		8.55 „
„ 131	z Częstochowy		8.30 „
„ 133	z Zawiercia	—	1.30 poł.
„ 129	z Warszawy (woł.)		3.00 p. p.
„ 151	z Warszawy (woł.)		5.50 „
„ 417	ze Strzemieszyc		9.10 w.
„ 123	z Warszawy	—	11.20 „

Dworzec Dyr. Radomskiej.

Odchodzą z Sosnowca:

Nr. 212	do Strzemieszyc —	6.00 r.
Nr. 214	do Strzemieszyc —	4.26 p.p.
Nr. 288	do Strzemieszyc (woł.)	9.20 w.

Przychodzą do Sosnowca:

Nr. 211	ze Strzemieszyc —	8.05 r.
Nr. 213	ze Strzemieszyc —	8.43 w.

UWAGA: Pociąg Nr. 214 ma połączenie bezpośrednie z Krakowem via Granica i z Radomiem. Pociągi: Nr. 288 213 mają połączenie pośrednie w nocy w Strzemieszycach.

Rozkład pociągów na linji Sosnowiec—Katowice

Odchodzą do Katowic:

Nr. 294 o godz. 2.00 po poł.
„ 296 „ „ 8.40 wiecz.

Przychodzą z Katowic:

Nr. 293 o godz. 12.03 w poł.
„ 295 „ „ 6.58 wiecz.

Na dochód Koła Polek

W niedzielę dn. 2 maja odbędzie się w Parku Sieleckim

WIELKA ZABAWA

Koncert orkiestry, loterja fantowa, poczta, bufet słodki i tańce. Początek o godz. 4 pp wejście mk 3 dla żołnierzy wejście darmo.

Uprasza się bezwzględnie o nieużywanie konfeti oraz nie niszczenie trawników, kwiatów i t. d.

W razie niepogody, zabawa będzie odłożona do następnej niedzieli. 271

Korespondenci-(tki), Stenografiści-(stki)

piszący na maszynach w dwuch lub kilku językach, potrzebni zaraz. Oferty proszę nadsyłać lub zgłaszać się osobiście do biura

Przędzalni Wełny Czesankowej

C. G. Schön, Sosnowiec — Srodulka. 263

2827 Zakład Wód Mineralnych

W CIECHOCINKU

jest otwarty od dnia 16 maja do dnia 30 września włącznie.

Wody Ciechocińskie jodo-bromo-słone szczególniej są pożyteczne w cierpieniach skrofulicznych, reumatycznych i artretycznych, chorobach kobiecych i nerwowych, przewlekłych zapaleniach kości, okostnej i stawów, wadliwej lub zwolnionej przemianie materji, otyłości, chronicznych chorobach skórnych, przewlekłych katarach górnego odcinka dróg oddechowych, niektórych cierpieniach żołądkowo-kiszkowych, chorobie angielskiej i wielu innych.

Zakład posiada 11 źródeł z rozmaitą koncentracją solanki od 6¾%—⅓% (artezyjskie Nr. 8 do picia, zawierające 1.28 jednostek emanacji radioaktywnej).

W Ciechocinku można brać kąpiele: solankowe, borowinowe, kwasowęglowe, elektryczne, świetlne, łaźnie, zabiegi hydropatyczne i inhalacje.

Śledzie

w nieograniczonej ilości mogą nabywać kopalnie, fabryki, magistraty, kooperatywy i związki żywnościowe 273

w Państwowym Urzędzie Artykułów Pierwszej Potrzeby w Sosnowcu, Małachowskiego 11

Baczność!

Druhowie i Druhny przybyć winni do Domu Ludowego

w dniu 1 maja r. b. o godzinie 7-ej wieczorem

w sprawie uroczystości 3 Maja,

CZOŁEM!

Zarząd Gniazda Sokoła w Sosnowcu.

272

DROBNE OGŁOSZENIA

Zaginęła legitymacja żywnościowa wydana przez Magistrat m. Sosnowca na imię Marta Kwaśniak osób 2. Zwrócić do Kurjera. 270

Ważne dla kopalń i fabryk parowozik na tor 600 m/m o sile od 40—50 koni, stan najlepszy, do sprzedania. Br. Święciccy. Sosnowiec ul. Leszno. 276

Jest do odebrania w Administracji Kurjera, znaleziony na ulicy 3 go Maja, woreczek szary z pewną sumą pieniędzy. 98

Dom solidnej budowy suchy 2-ch piętrowy do sprzedania ewentualnie do zamiany na folwark. Wiadomość Dom Komisowy Antoni Mazurkiewicz i S-ka Sosnowiec, Dęblińska 1. 113

Ogrodnik poszukuje posady na wyjazd. Będzin, Czeladź ul. Kacza. 151

Skradziono legitymację żywnościową wydaną przez Magistrat m. Sosnowca na imię Antoniego Grabowskiego Nr. 45656. Zwrócić do Kurjera. 255

Skradziony został paszport wydany przez b. władze niemieckie, patent od naczyń emaljowanych na imię Szlamy Rozenblat ⅛ losu Nr. 97644 loterji państwowej. 258

Poszukuję pokoju umeblowanego bez wzgędu na odległość w centrum miasta uprasza się o składanie adresów w Redakcji. 260

Poszukuję zdolnej bieliźniarki którąby szycie przyjęła do domu. Zgłoszenia Sielec, Szkolna 5, m. 1. 262

Skradziono w Warszawie, oprócz wielu papierów wartościowych i pieniędzy, asygnaty skarbu państwa: Lit. G: Nr. 074,261 na kor. 1000. Lit C. Nr. 21,101 na marek 1,000. Lit. O. Nr. 103,790 na rubli 500. Lit. O, Nr. 212,239 na rubli 500. 264

Zgubiono legitymację żywnościową wydaną przez Magistrat na imię Jana Dziechlickiego (osób 5). 281

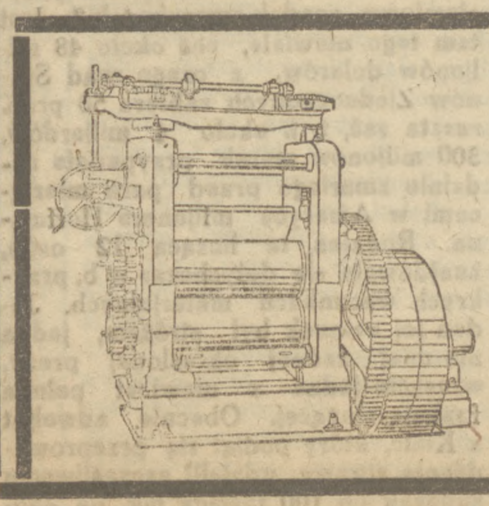
Zdolna bufetowa poszukuje zajęcia w Restauracji lub w kawiarni. Wiadomość w Kurjerze. 278

Werkmistrz maszyn. młody energiczny teoretycznie i praktycznie wyszkolony z praktyką zagraniczną poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pod „Praca" do Adm. Kurjera Zagłębia. 277

Kupimy natychmiast motor ropny lub benzynowy 5-7 H. P. Wiadomość: Czeladź, Kidawa, zakład rowerów. 265

Do sprzedania księgarnia z materjałami piśmiennemi. Wiadomość w Administracji Kurjera. 267

Nadeszły świeże żurnale na sezon letni po cenie umiarkowanej Księgarnia Gawęckiej w Sosnowcu. 269



Biuro Techniczno Handlowe

„Inż. O. Kalwaryjski"

W WARSZAWIE, ul. WILCZA 31, tel 272 92

Własna walcownia i odlewnia metali

poleca zawsze na składzie duży wybór blach i drutów mosiężnych i miedzianych jak również i miedziane, gole i izolowane.

Kupno i sprzedaż metali. 350

Wydawcy: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia". Tłocznia „Spółki Wydawn. „Kurj. Zagł." Redaktor Józef Maciejowski.